

Nakładem Karola Wilda we Lwowie

opuszczyły prasę i zostały rozesłane wszystkim prenumerantom, tudzież księgarniom w kraju i za granicą

5. zeszyt dziejów Polski J. Szujskiego

czyli tomu III. zeszyt 1. zawierający panowanie Henryka Walezyusza, Stefana Batorego i Zygmunta III. aż po r. 1608, razem 12 arkuszy ścisłego druku.

Cena tego zeszytu dla tych, którzy przed 1. lipcem 1862 r. za prenumerowali:

w wydaniu na papierze piękniejszym 1 zł. 50 cent. w. a.
pośledniejszym 1 " " " "

dla późniejszych prenumerantów:
w wydaniu piękniejszym 2 zł. — cent. w. a.
pośledniejszym 1 " 50 " " "

Następujący zeszyt drukuje się bez przerwy.

Henryka Tomasza Buckle'go

HISTORIA CYWILIZACJI W ANGLJI

Humaczenie Władysława Zawadzkiego TOMU I. CZĘŚĆ II. 12 arkuszy ścisłego druku. Cena 1 zł. 60 cent. w. a.

Taż księgarnia otrzymała na skład główny dla Galicji Szlązka i W. ks. Poznańskiego

KALENDARZ DLA LUDU POLSKIEGO

na rok przestępny
1864

Rok drugi, wydany staraniem redakcji Gazety Rolniczej.

Z przeszłocinnym chromolitografowanym wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej i 40 ładnych drzeworytów.

Cena w Galicji i na Szlązku 40 cent. w. a. w w. ks. Poznańskim o należytość stęplową wyżej.

Ten kalendarz jednak, równie jak 5. zeszyt Dziejów Szujskiego po cenie pierwotnej prenumeracyjnej, sprzedają się tylko za gotówkę.

Praktyczna mechanika rolnicza

w zastosowaniu do potrzeb ziemian polskich wyłożona przez

Dr. Hipolita Cegielskiego.

143 str. w małej 8ce, 110 drzeworytów w tekście, 1 zł. 80 cent.

PIEŚNINARODOWE

na fortepian ułożone przez

Albina Korytyńskiego.

Nr. 1. Duma o hetmanie Koszińskim 1 zł. wal. austr.

Nr. 2. Żal za Ukrainą 1 " " " "

600 4-6

W CZERNIOWCACH

otwartym będzie w Rynku nowowzbudowany hotel

pod czarnym orłem 680. 3-0.

z dniem 1. grudnia r. b.

Podpisany dzierżawca hotelu ma zaszczyt szanownych P. T. podróżnych tak tutejszych jakoteż i zagranicznych z tem zapewnieniem do uczęszczania zapraszać, iż tak co do zewnętrznej jakoteż i wewnętrznej okazałości tej oberży i kawiarni, także wytworną kuchnię, dobre napoje, najściślejszą usługę, wielkie wygody i czystość przy najumiarkowańszych cenach z wielką pieczołowitością zaleca. Ceny pokoju do wyboru P. T. podróżnych będą zarachowane od 70 cent. aż do 5 złr w. a.

Jan Weiss.

KORDJAŁ PEPSINY.

przygotowany przez pp. Grimault et Cie., aptekarzy w Paryżu.

Pepsyna stanowi nowe odkrycie w medycynie, dokonane przez bra. Corvisart, nadworn. lekarza cesarza Francuzów, jest sokiem gastrycznym, czyli żywiłem trawienia oczyszczonym, który natura sama w żołądku zwierząt płodzi i wydaje, dla spowodowani a odbycia funkcji trawienia. Brak jej w żołądku sprawia ociężałość, sennosć, brak apetytu, flegmę, ból głowy, boleści żołądka, zapalenie i nabrzmienie kiszek, odbijanie, wymioty po jedzeniu, nabrzmienie błon śluzowych, utratę sił i ogólną niemoc. Kordjał ten najsilniej działa, kiedy idzie o wzmocnienie żołądka i zapobieżanie niknieniu organizmu, po złośliwych gorączkach zgnilej i tyfoidalnej, przeciw wymiotom kobiet w stanie ciąży.

Srodek ten upoważniony został przez paryzką akademję medyczną.

Dostać można w aptekach we Lwowie u Z. Rukera pod Srebrnym orłem; C. Chrościckiego w Wilnie; Maranczyka w Kijowie; Elsnera w Poznaniu; Mrozowskiego w Warszawie i innych.

Cena 3 zł., z opakowaniem 3 zł. 30 kr. 590 5-0

Sławny spirytus Archibasala

z najmocniejszych ziół lekarskich sporządzony, celuje zbawiennymi skutkami ku wzmocnieniu nerwów i nabycia sił. Cena flaszki 1 złr.

Stoughton'a Elixir żołądkowy

tak zwany PRZYJACIEL LUDZI, do wzmocnienia żołądka, do ułatwienia strawności i do uzyskania apetytu. Cena flaszki 50 kr.

Balsam pozdamski

(perfrum aromaticum balsamique) przeciw osłabionym nerwom, zamrożeniom, także okazuje się mocno skutecznym przy bólu zębów, podagrze, reumatyzmie i bólu ocz. Cena flaszki 1 złr.

Szwarcza pomada

do wzmocnienia porostu włosów utrzymuje i udelikatnia takowe. Cena słoika małego 40 kr., większego 70 kr.

Główne składy tychże artykułów na Galicję utrzymują:

A. Berliner apt. i S. Ruker apt. we Lwowie.

Pomniejsze składy utrzymują: w Buczaczu p. Czerkawski, w Cieszynie p. Schröder, w Opawie p. Brunner, w Białej p. J. Knas.

579 18-24

Za Strzelnicą pod Nr. 54, jest do wynajęcia każdego czasu dworek, świeżo wyrestaurowany, z werandą, składający się z czterech pokoi, piwnicy i strychu. Wiadomość w skazanem miejscu u właściciela. 602. 13-0

Już 17. grudnia r. b.

nastąpi ciągnięcie nowego, wielkiego państwowego losowania wygranych, których ogółem 14 811 zawiera, między innymi guldenów 100 000, 50 000, 30 000, 25 000, 20 000, 15 000, 12 000, 10 000 i t. d.

Pomimo że wkładki banknotami austriackimi przesłane być mogą, jednak wygrane związkowemi guldenami będą wypłacone.

Cały los oryginalny kosztuje 10 złr. w. a.

1/2 " " " " 6 " " " " 690. 3-6.

Łaskawe zlecenia będą uskutecznione rychło i sekretnie, a rządowa lista ciągnięcia przesyłają się bezpłatnie i franko.

Karol Hensler

w Frankfurcie nad Menem, główny skład dla państwa austriackiego

Uwiedomienie.

Leon Kruszewski i Leon Koczerkiewicz

mają ten zaszczyt zawiadomić szanowną publiczność, iż przy placu Marjackim w kamienicy pana Pentera pod liczbą 804 obok hotelu Langa swoją nowo urządzonej pracownię i skład sukni męskich wszelkiego rodzaju jako to: kontuszów, żupanów, kapot, czamarek, polonesek, kosynierek, żupaników, surdutów, tużurków, żakietów pokojowych i myśliwskich, płaszczów polskich, płaszczów francuzkich, płaszczów arabskich, burek polskich, burek ukraińskich, spodni, kamizelek itd. otworzyli, gdzie także wszelkie zamówienia z największą dokładnością i w jak najkrótszym czasie uskutecznione będą, przytem polecają się łaskawym względem szanownej publiczności. 668. 2-3.

Wielka Menażerja

na placu Gołuchowskich jest na widok wystawiona dla szanownej publiczności co dzień od godziny 8 z rana do 7 godziny wieczór.

Dzień w niedzielę będą dane dwa wielkie przedstawienia, pierwsze o 4, drugie o 6 godzinie po południu.

Na zakończenie każdego przedstawienia

Daniel w jaskini lwów,

i oraz karmienie wszystkich zwierząt.

711. 1-0.

Scholz August.

200000 guldenów srebrnych

Dnia 23. grudnia r. b.

odbędzie się ciągnięcie wielkiego

państwowego losowania premii,

które ogółem 14.811 wygranych zawiera, a oprócz w obwódce wyrażonych, jeszcze są następujące: 25.000, 20.000, 15.000, 12.000, 10.000, 6000, 5000, 4000, 3.000, 2.000, 1000 i t. d.

Los oryginalny na to ciągnięcie kosztuje 12 złr. w. a.

1/2 losu oryginalnego 6 " " "

1/4 " " " 3 " " "

Listy ciągnięć po losowaniu przesłane będą franko, a wygrane zaraz wypłacone.

Proszę się rychło udać do

Job. Geoga Lussmanna

681. 2-7.

uprzywilejowanego składu losów w Frankfurcie nad Menem.

30000 guldenów srebrnych

W księgarni JULIUSZA WILDTA w Krakowie

wyszedł z druku i jest do nabycia po wszystkich księgarniach

KALENDARZ POWSZECHNY na rok 1864

ROK XII.

cena 80 centów.

3-4

PURGATIVES W. GUYON.

Pigułki kształtu pereł p. W. Guyon, są ze wszystkich lekarstw czyszczących najdogodniejsze do przyjęcia i najsilniejsze przeciw zatwardzeniu, żółci, flegmie, boleści żołądka etc. Lekarstwo to można zażywać w każdej godzinie dnia bez zachowania diety.

Flaszeczka z 60 pigulek złożona, kosztuje 1 złr. 50 kr., z przesłanką 1 złr. 70 kr. Dostać można we Lwowie w aptece Zygmunta Rukera. 323 17-0

NAJNOWSZE

w Paryżu, Berlinie i Wiedniu zakupione

PŁASZCZE

damskie, paletoty, narzutki, mantyle, wierzchy na futra, aksamitne, jedwabne i wełniane

od 15 złr. do 100 złr.

SUKNIE

i negligze gotowe z materji jedwabnych i wełnianych

od 15 złr. do 70 złr.

SZALE

i chustki, francuzkie, angielskie i berlińskie, haftowane, kaszmirowe i korónkowe

od 6 złr. do 200 złr.

MATERJE

jedwabne, gładkie i deseniowane, również wełniane angielskie i saskie w wielkim wyborze

od 30 cent. do 5 złr.

otrzymał i poleca

ZNANY Z TANIOŚCI MAGAZYN

J. KÜHNMAIERA.

696 2-0

Korespondencje Gazety Narodowej.

Wiedeń 28. listopada.

(I) Stolica tutejsza poczyną się także poruszać w sprawie duńsko-niemieckiej. Ostre przy-mówki południowo-niemieckich dzienników do Wiednia i do niemieckich ziem Austrii, iż dotąd w sprawie księstw zachowują się obojętnie, pod-czas gdy całe Niemcy swą sympatję, gotowość do walki i gotowość do ofiar jawnie manifestują, skłania i tutejszych patryotów niemieckich do podnoszenia swego głosu za Holsztynem. Depu-towani Rady państwa niemieccy nie mogli się zgodzić między sobą na wniosek któryby w Izbie uczynić wypadło. Więc wczoraj wniósł dr. Mühl-feld et consortes na posiedzeniu wiedeńskiej Ra-dy miejskiej, „aby Rada miejska wystosowała a-dres do cesarza z najpokorniejszą prośbą, by raczył spowodować Bundestag, do wystąpienia czynnego w obronie spraw Holsztynu.”

Zaraz na początku zarzucił jeden z radnych panu Mühlfeldowi dlaczego opuszcza w wniosku, że i obronę praw Szlezwiku, na co mu Mühl-feld naiwnie odparł, że o ile on wie, Szlezwik nie należy do związku Rzeszy niemieckiej! Zre-szta to nie przesądza, jaki adres nłoży sekcja do której ten przedmiot należy. To znaczy iż pan Mühlfeld pozwala sekcji i Radzie miejskiej wiedeńskiej wezwać i Szlezwik do Rzeszy.

Byłaby się rzecz w porządku odbyła, gdyby jakiś zły duch nie opętał niejakiego pana Sten-dla, radnego. Ni ztąd ni z owąd wystąpił z wnioskiem, że kiedy Rada miejska wstawiać się ma u cesarza za Holsztynem, toć wypada wsta-wiać się również za Węgrami aby raz przecie przeprowadzono kompromis z Węgrami i zała-twiono tę sprawę gorącą. Wniosek ten wywołał wielki hałas na posiedzeniu. Jedni a między nimi burmistrz, chcieli usunąć ten wniosek, jako nie w należytej formie podany, drudzy bronili go. Göri rzekł iż przedewszystkiem jesteśmy Austriakami, więc przedewszystkiem o austriackich braciach pamiętać nam należy. Skończyło się na tem, iż wnioskodawcy kazano wniosek uczynić na piśmie. Na następnym więc posiedze-niu przyjdzie pod obrady.

Widzicie więc, iż tu i mieszczaństwo poczy-na poznawać, że główną kwestją dla Austrii jest załatwienie sprawy węgierskiej, że bez tego Au-straia narażona jest na niebezpieczeństwa. Spra-wą zaś Holsztynu zajmuje się jedynie przez wstyd, przez małpowanie lub z natchnienia sfer wyższych.

Jak skromna i legalna jest treść do adresu Rady miejskiej, tak skromna jest prośba przez kilkudziesięciu radnych, profesorów i posłów krajowych do dyrekcji policji o pozwolenie zgro-madzenia ludowego podana. Proszą oni jedynie o zgromadzenie ludowe w celu wyrażenia księ-stwom nadelbiańskim sympatji miasta Wiednia, nie więcej. Wątpić jednak należy aby i na tak potulne zgromadzenie dyrekcja policji zezwoliła. Łatwa będzie odpowiedź iż Rada miejska jest reprezentantką Wiednia i jej adres do cesarza będzie żądaniem wyrażeniem sympatji ludności wiedeńskiej.

Sprawa kolei lwowsko-czerniowieckiej szczę-śliwie będzie ukończoną. Wszystkie zabiegi i intrygi przeciwników na nie się nie przydały. Izba w większości oburzona jest temi zabiega-mi, jedynie osobisty interes na celu mającemi. Pozajutro stanie uchwała ostateczna, w której nie ma wprawdzie nazwiska koncesjonariusza, lecz powszechnie wiadomo, że ministerstwo od-da koncesję towarzystwu Sapieha-Brassey. Dla kra-ju jest lepiej że będzie termin 3letni, wyznaczony do wykonania budowy. Oprócz tego towa-rzystwo zobowiązać się musi zbudować kolej poboczną do Stryja. Żądał tego minister wojny z względów strategicznych. Zobowiązać się musi towarzystwo do pobierania wszystkich części Ze-laznych z fabryk austriackich. Lecz warunek ten łatwo mu będzie w ten sposób wykonać, że su-rowe żelazo będzie sprowadzać z Anglii, i w wydzierżawionej lub zakupionej fabryce żelaza w Galicji przerabiać je na części składowe.

Posłowie nasi, osobiście ksiądz Ruczka krzątają się około wydobycia jeńców z Galicji z niewoli moskiewskiej. Hrabia Rechberg odpo-wiedział, że Moskwa nie chce wypuścić ich z niewoli, dopokąd trwa powstanie, z obawy aby znown nie udali się na plac boju. W takim ra-zie hr. Rechberg powinienby się upominać o to, aby tylko w niewoli jak jeńcy byli trzymani, a nie skazywani do katorżnych robót lub na posi-lenie na Sybir.

Warszawa 27. listopada.

(Bz) Przedwczoraj, wczoraj i dzisiaj wy-wieźli Moskale do 800 osób w głąb Moskwy bez śledztwa i sądu. Śmiało można powiedzieć bez śledztwa i sądu, bo skoro z uwięzionych d. 24. bm. przeszło 100 osób nikogo prawie na wolność nie wypuszczono, a wszystkich wpakowano dziś w nocy do wagonów kolei petersburskiej, to musicie mieć wyobrażenie, jaka procedura musi być w cytadeli, kiedy tak szybko kończą śledz-

two, dowodzą winy obżałowanemu i skazują na deportację. Mogę zaręczyć, iż przywołani pier-wszy raz do komisji śledczej i zapytani o na-zwisko, usłyszeli natychmiast swój wyrok, nie wiedząc nawet z jakiego powodu ich arestzo-wano. Małżonka p. Łuszczewskiego, dyrektora w komisji handlu i przemysłu, udawała się do Tre-powa, zapytując o przyczynę uwięzienia i depor-tacji jej męża. Odpowiedział jej, że z Peters-burga przyszedł do tego rozkaz, i że sąd war-szawski nie może go zmienić. Zresztą miał do-dać: to szczęście dla wszystkich że się ich wy-wozi, bo nie wiecie, co się jeszcze stać może z Warszawą!

Jesteśmy przygotowani na wszystko. Każdy kładąc się spać na noc, ma przygotowaną odzież do podróży, bo część nocy może przeżyć na cy-tadeli, a nazajutrz już być w drodze do Tambowa.

Otrzymaliśmy nowego policmajstra. Podpuł-kownik Hempel z oddziału III. kancelarji car-skiej (oddział szpiegostwa tajnego) przyjechał tu i objął komendę nad częścią tutejszej policji moskiewskiej.

Berg wysłał ztąd deputację wojskową do Konstantego, ale aż ten osiedzie w Baden-Baden, co się ma stać, jeżeli Konstanty w Wiedniu do 15. grudnia niedoczekają się upacyfikowania Pol-ski. Berg miał dać słowo carowi i Konstantemu, że do Bożego narodzenia najdalej będzie gotów ze wszystkim, i że rola do reform będzie sprawiona. Ztąd pochodzą te kolosalne wysełki z kraju. Berg chce wychwytać całą inteligencję, wszystko mieszczaństwo, wszystką młodzież i uprowadzić z kraju. To cały plan jego pacyfikacji. Niech spyta Murawiewa, czy to co po-może. Na czele deputacji ma jechać jener. por. Meller-Zakamelski, ten, który s. p. Kononowicza kazał rozstrzelać w Warce, a potem wojował z Żychlińskim w okolicach Garwolina.

Dziś rozstrzelano w Warszawie Eugeniusza Dobrowolskiego, który przed czterma jeszcze miesiącami, jadąc powozem w towarzystwie ad-jutanta swego, wpadł przez nieostrożność w ręce kozactwa w Łęczyckiem, gdy właśnie z obozu Skowrońskiego jechał do jazdy Syrewicza. To-warzysze zaklinali go, aby się nie puszczał sam na sam bez eskorty. W poczuciu s ej odwagi osobistej nie usłuchał tych rad. Dojeżdżając do pewnego dworu obywatelskiego, obskoczony z nienaeka przez kozaków, zdołał załedwo oknem powozu rzucić papiery w zboże, których kozacy nie spostrzegli. Lecz znaleziono pieczęć. Męczony przez 4 miesiące w cytadeli, musiał się przyznać w końcu, kim jest, a Moskale rozstrzelali

go, mając jeszcze większą złość na niego, iż był oficerem u nich do r. 1858.

Otrzymaliśmy właśnie wiadomość z Augu-stowskiego o rozbiciu dwóch sotni dońców pod Wincentą przez jazdę Brandta, przyczem padło do 30 kozactwa, pozostawiając na placu znaczną kolekcję dobrych sztućców, szaszek i amunicji.

Wczoraj zaś jazda Żychlińskiego alarmowała Moskale w Piasecznie tuż pod samą Warszawą. Na wiadomość o tem wyszli huzary z Warszawy za rogatki wolskie.

Kamieniec podolski, 24. listopada.

(P) Braunszweig zaczyna wysyłać powoli więźniów naszych bądź do Kijowa, bądź do gu-bernji wschodnich. Dnia 29. października wywie-źli z Kamieńca do Kostromy księdza Tomickie-go, proboszcza parafii ładyszyńskiej w powiecie hajsyńskim bez sądu, bez śledztwa, nie powie-dziawszy mu nawet za co go wywożą. Kapłan ten bardzo znakomity kaznodzieja, człowiek ze wszech miar zacny, całe życie swoje poświę-cał umoralnieniu i oświacie ciemnego włościań-stwa. Z ust jego nie padło nigdy słowo podbu-rzające lud przeciwko władzy moskiewskiej. Lecz pasterz, który w włościanach lepsze budził wy-obrażenia i uczucia, zdał się Moskałom za nadto niebezpiecznym, iżby mieli go oszczędzić.

Lecz i w tym razie nie postąpili sobie otwar-cie, lecz użyli powagi duchownej za haniebne narzę-dzie swych celów. Tutejszy ksiądz biskup obrz-łac. wezwał księdza Tomickiego do siebie, i prawie z przedpokojów biskupich porwano nie-szczęśliwego. Po wysoczaższemu powi-deniu u policmajstra na krok go nie odstąpił, aż dopóki nie zajechała kibitka z dwoma żandar-mami, którzy go odprowadzili aż na miejsce wygnania.

Wiadomo wam, że Anienkow przy końcu września i na początku października odbył podróż inspekcyjną po swoim wielkorządztwie. Był i u nas, odbył rewiew czynowników, zwiedził tury, wylątał policję, kazał sobie przedstawić oby-wateli ziemskich, których zjechało się aż 7 (sami urzędnicy) i przemówił do nich kwiecistym bardzo stylem: „Rząd nie jest kurą, jaj nieść nie może zatem gdy potrzebuje pieniędzy, nakłada podatki (t. j. kontrybucje), a te należy bezzwłocznie płacić.“ Czynowników zachęcał, aby kupowali dobra na Podolu, bo car tego pragnie. Czyno-wnicy mają więc teraz upoważnienie obławiać się do sytu, by potem móżdż kupować posiadło-ści ziemskie. Deputację żydów upomniał, aby nie handlowali z miateźnikami.

Popelniono tu okropne morderstwo. Jeden z młodych urzędników, szpiegów moskiewskich, tak zwany popowicz — zarznął młodą 16letnią dziewczynę, i pokazał zaważszą co potrafi, uczynić na czele bandy zbójców, gdy go car wezwie, obiecując medal z a user dje.

Obiega od dwóch tygodni pogłoska, że Moskale będą zabierać srebra obywatelom.

W tej chwili dowiadają się, że niemal wszyscy ochotnicy polscy, których Moskwa zabrała do niewoli pod Radziwiłłowem dnia 1. lipca b. r., i których odprowadzono następnie do Kijowa, wyrokiem tamtejszego sądu polowego skazani zostali na posilenie w Sybir. Austrjackich poddanych było między nimi 92, — z tych 81 idzie na wygnanie 11 zaś jako zbyt młodych jeszcze mają wydać rządowi austrjackiemu. (Pożądane byłyby nazwiska. P. r.)

Z Hrubieszowskiego 29. listop.

(X) Trzydzieści trzy lat kończy się w tej chwili, gdy garstka naszej szlachetnej i odważnej młodzieży wykonała ów pamiętny zamach, w skutek którego wywiązała się walka 1831 r. Drogato rocznica dla serca każdego Polaka, teraz po raz pierwszy z dziwną świętością będzie obchodzoną. Bo też naród cały pod bronią, ucierający się na ogromnej przestrzeni naszych ziem ojczystych, żywiej niż kiedykolwiek uczuwa uroczystość i zapal podobnej chwili.

I my też zdążamy ku pierwszej rocznicy teraźniejszej walki, a tymczasem przygotowujemy się, aby ona w świętości nie ustąpiła żadnym innym obchodom. Świętość nasza, to nasze oddziały, te garstki bohaterskie, których żadna przeciwność nie złamie i od raz zamierzonego celu nie odprowadzi.

Ponieszczęśliwych wyprawach z końca przeszłego miesiąca, zdawało się nam, że kraj musi na chwilę odetchnąć po tych wysileniach. Ale ta chwila nie była długą. Oto w nocy z d. 26. na 27. t. m. w naszych lasach i gajach w pobliżu przeważnych sił moskiewskich i snujących się wszędzie kozaków sformowały się dwa oddziały, wprawdzie nie wielkie liczbą, lecz silne duchem jaki ich ożywia. Rozrzewniający był widok tych ludzi, z których nie jeden osiwił w bojach, prowadzonych na obydwóch półkulach, za sprawę uciśnionych narodowości, gdy teraz na ziemi ojczystej wystąpił zbrojnie dla zwalczania wroga.

Staraniom administracji tutejszej należy oddać sprawiedliwość, że tak broń, jako też i inne przedmioty, służące do uzbrojenia i ubrania, były zebrane w dostatecznej ilości i praktycznie obmyślane. Brak tylko wielki u nas ciepłego odzienia, a mianowicie kożuchów, gdyż Moskale uważają takowe za wojenną kontrabandę i

wszelkich usiłowań dokładają, aby wstrzymać dostarczenia tychże z pogranicza Galicji.

Oddziały nasze, dowodzone przez majora Zarembe i kapitana Wr., po jednodniowym przystanku w lasach dla zebrania się i urzędzenia, z najżywszą wiarą w świętość swej sprawy wyruszyły w Imię Boże dalej w głąb kraju dla wejścia w ogólny ruch operacyjny, dowodzony przez jen. Kruka, złożywszy przed wymarszem uroczystą przysięgę, że broń, którą im naród powierzył chyba od ich trupów Moskwa odbierze. Szczęść im Boże w tej nierównej walce, a my co niestety musimy pozostać na miejscu, z nową energią bierzemy się do zbierania nowych zapasów a mianowicie ciepłego ubrania na teraz najpotrzebniejszego.

Ostatnie wiadomości.

Z Paryża donoszą do dzienników najrozmaitszych barw, iż tam nikt nie wierzy w przyjęcie kongresu do skutku. Tymczasem półurzędowe głoszą ciągle o przygotowaniach do kongresu. Jedni widzą w tem tę samą taktykę napoleońską co przed wojną włoską. Wtedy i *Monitor* nawet wdał się w bałamucenie publiczności i w chwili gdy z Wiednia wychodził rozkaz do wojsk, przekroczenia granicy, on ogłosił wiadomość, że konferencje niezawodnie przyjdą do skutku, że Austrja przyjmuje podstawę ugody i t. d. Inni znowu widzą w tem zamiar zebrania istotnie kongresu, choćby bez mocarstw pierwszego rzędu, na którymby przyszło ściśle przymierze do skutku.

Tymczasem dzienniki włoskie donoszą o mowie króla Wiktora Emanuela, mianej w Florencji do witającej go deputacji miejskiej. Król włoski bez żenady zwykł się wyrażać o sprawach dyplomatycznych. I tym razem więc powiedział: „Przyjmuję wyrazy lojalności kraju i gotowość do ofiar tem chętniej, im prędzej będą musiał do nich się odwołać. Kongres, jest niczem innym jak wybiegiem wojennym, aby za jego zasłoną tem wygodniej do wojny się przygotować. Czy wierzyćcie panowie, że nasz sprzymierzeniec, cesarz Francuzów, choć chwilę ludził się pokojem w skutek kongresu? Dzieciństwa — właśnie tak mało jak ja. My wiemy że wojna jest nieuchronną, i chcemy ją z całą siłą i con amore prowadzić, a tutaj liczę na szczerą pomoc wszystkich moich ludów.”

Król włoski w tych dniach już przybyć ma do Paryża, aby do chrztu trzymać wnuka swego a syna księcia Napoleona. Wiktor Emanuel jest ekskomunikowanym przez papieża, więc arcybiskup włoski musiał wyrabiać osobne pozwolenie dla króla, pomimo tego do trzymania wnuka do chrztu jako ojciec chrzestny.

Podczas gdy ministerjum angielskie dało odmowną odpowiedź na zaproszenie kongresowe, to członkowie parlamentu w większości swej mają być innego zdania jak dzienniki z Londynu donosi. Właśnie w tym kroku widzą przyspieszenie wojny, w której Anglia pomimo zajęcia stanowiska neutralnego, jednakowo neutralną zostać nie może. Donieśliśmy wczoraj o odbytych dnia 17. listopada pod prezydencją lorda Campbell mityngu na rzecz Polski. Drugi podobny mityng odbył się znowu dnia 24. listopada w innej dzielnicy miasta Londynu, w którym oprócz lorda Campbell jeszcze większa liczba lordów i członków parlamentu udział wzięła. Z tego wniosli korespondent do *Botschastera* z Londynu, iż w kołach parlamentarnych nie podzielają zdania ministerstwa co do kongresu.

Memorial diplomatique z soboty podaje analizę odpowiedzi mocarstw pierwszego rzędu, którą streścić można jak następuje:

Austrja przyjmuje kongres w zasadzie, lecz żąda programu.

Prusy przyjmują kongres bez programu, lecz zalecają, aby go odbyć jako konferencje ministrów bez osobistego udziału monarchów.

Moskwa zgadza się zupełnie na ideę cesarza Napoleona o kongresie. I ces. Aleksander życzył sobie powszechnego rozzbrojenia, lecz wydaje się ma pożytecznym, aby zwołujący kongres i program kongresu ułożył. (*Kreuzzeitung* berlińska zapewnia, iż Moskwa w swej odpowiedzi nie żąda programu, lecz jedynie porozumienia się co do głównej podstawy kongresu.)

Anglia odrzuca wprost na teraz kongres.

Oprócz tego donosi *Memorial diplomatique* że Dania wezwania Anglii do przystąpienia do odpowiedzi angielskiej, nie przyjęła, przeciwnie radziła gabinetowi angielskiemu przystąpienie do kongresu.

W sprawie duńsko-niemieckiej bundestag uchwalił, aby aż do zakończenia sporu, ani reprezentanta za Holsztyn od króla duńskiego, ani reprezentanta od księcia pretendenta nie przypuszczać na posiedzenia.

Komisja wysadzona z Izby berlińskiej do sprawy księstw nadłabiańskich obradowała już nad wnioskiem konserwatystów Heitda i Eulenburga, aby rządowi pruskiemu Izba oddała do rozporządzenia wszelkie środki, potrzebne do popierania tej sprawy. Komisja wezwała ministerstwo, aby się oświadczyło, co w tej sprawie uczynić zamierza. Lecz oświadczenie komisarza rządowego było niepewne, niezdecydowane. Rzekł on, iż „w tej chwili rząd żadnych wyjaśnień dać nie może. Sprawa księstw leży rządowi na sercu, lecz musi on unikać wszelkiego przekwapienia w ułożeniu i w ogłoszeniu swych postanowień, gdyż takowe rozstrzygają o wojnie lub

pokoju. Prima facie (na razie) mocarstwa są związane traktatem londyńskim, więc odstąpienie teraz od tego traktatu mogłoby wywołać wojnę europejską.”

W skutek tak niepewnych oświadczeń komisja jednogłośnie uchwaliła, wnieść do Izby odrzucenie projektu konserwatystów

W narodzie niemieckim wzburzenie z powodu sprawy księstw coraz więcej bierze górę. Już kilkadziesiąt stowarzyszeń turnerów i strzelców przesłało do komitetu Nationalvereinu oświadczenie, iż na wezwanie jego będą się stawać pod bronią do walki z Danią.

Jak szerokie Niemcy, tak wszędzie odbywają się na rzecz walki zgromadzenia ludowe. Zbieganie ofiar czyli podatków już się rozpoczęło, a wysadzony przez *Nationalverein* komitet bratniej pomocy, złożony z samych prawie wojskowych, mający kierować walką, już rozpoczął swe czynności, założywszy swą siedzibę w Getyndze.

Mocarze niemieccy usiłują zapobiedz temu ruchowi narodowemu, mogącemu łatwo po za wytknięte teraz granice wystąpić. W tym celu Bundestag ma przyspieszyć egzekucję w Holsztynie wojskami Saksonii i Hanoweru z rezerwą wojsk austrjackich i pruskich. Z drugiej jednak strony Dania oświadczyła, iż egzekucje w Holsztynie uważać będzie za *casus belli*, a jeżeli się sprawdzi wiadomość wczorajszego telegramu, iż Anglia w razie *casus belli* da pomoc Danii w flocie wojennej, to Bundestag długo się jeszcze namyślać będzie, nim do egzekucji przystąpi.

Najspokojniej jednak jest w samych księstwach Nadłabiańskich. Za ledwie mniejsza połowa urzędników i to samych prawie sądowych odmówiła przysięgi, gminy zaś wiejskie wysyłają dobrowolnie deputacje do Kopenhagi, aby powitać nowego króla Krystyna IX. Jeżeli Niemcy nie zdołają wzniecić powstania w samym Holsztynie, to wszelka groźba Nationalvereinu skończy się na słowach. Naród niemiecki pospieszyłby dopiero wtedy na pomoc księstwom, gdyby tam walkę rozpoczęto.

Stan wojenny czy stan oblężenia nie będzie jeszcze teraz ogłoszony w Galicji. Wszystkie przygotowania ku temu miały już być uczynione, już podobno i ogłoszenie drukowano, lecz w ostatniej chwili ministerstwo inaczej zdecydować się miało i wstrzymało publikację. Teraz dowiadujemy się, że obecnie wyjść ma jedynie obostwienie przepisów paszportowych. Oprócz tego mają być wezwani wszyscy posiadający broń, aby ją złożyli, a kto ma *waffenpas*, aby się starał o nowe potwierdzenie. Rozporządzenie to ma wyjść w tych dniach.